

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28go Czerwca 1866 r. | **N^o 144.** | Lat **45.** | Dnia 16 (28) Czerwca 1866 r.

Czwartek.

Rano ciepła st. 18, w poł. c. st. 26
Wys. wody st. 2 c. 2, (w mierze).

Wschód Słońca g. 3 m. 42
Zachód „ „ 8 „ 23

Jutro, ŚŚ. PIOTRA i PAWŁA Apostołów.
Pojutrze, ŚŚ. Emilji i Lucyny Panien.

OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Lipca rozpoczynamy kwartał III. roku 1866.

Kaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknięcia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego s. p. Ludwika Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W Warszawie, rocznie, rs. 4 kop. 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop. 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop. 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop. (czyli gr. 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop. 60 (czyli zł. 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł. 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł. 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swoim zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Ekspedycji Gazet w Warszawie*, lub do Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 c, w domu św. P. Ludwika Adama Dmuszewskiego, przesyłając na prenumeratę: rocznie, rs. 10 kop. 60; półrocznie, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65. — Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Wczoraj, w kościele Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, o godz. 7ej rano, rozpoczęło się 40to-godzinne Nabożeństwo z powodu nadchodzącej Uroczystości ŚŚ. Apostołów PIOTRA i PAWŁA. Po Prymarji nastąpiła Wotywa, celebrowana przez JX. Kanonika Sotkiewicza, w czasie której grono amatorów muzyki, składające chór w Kaplicy Archi-Konfraterni Literackiej, wykonało pod przewodnictwem J. K. Chwaliboga, Mszę, N. T. Nideckiego; po skończeniu Wotywy, nastąpiła Processja, a następnie Summa, którą celebrował JX. Kanonik Działkowski, w czasie której miał Kazanie JX. Jaroszyński, Pijar.

— W przyszły Poniedziałek, t. j. dnia 2go Lipca, w kościele parafialnym PANNY MARJI, obchodzoną będzie Uroczystość NAWIEDZENIA N. MARJI PANNY, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami na

Summie i Nieszporach; w końcu zaś Oktawy, czyli dnia 7go, 8go i 9go Lipca, odbędzie się 40to-godzinne Nabożeństwo.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 20,171 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Czerwca r. b., Michałowi Stojowskiemu, właścicielowi dóbr Pradła, położonych w Guberni Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Kroczyce, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 68,505 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Czerwca r. b., Ferdynandowi Rudnickiemu, właścicielowi dóbr Siemień, położonych w Guberni Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Siemień, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,241 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Czerwca r. b., Adamowi Bzura, właścicielowi dóbr Nieckowo, położonych w Guberni Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Szczuczyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 9,136 kop. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Czerwca r. b., Franciszkowi Siedler, właścicielowi dóbr Miedzechów, położonych w Guberni Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Nowa Wieś, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,855 kop. 32, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Czerwca r. b., Janowi i Karolinie Dwernickim, właścicielom dóbr Cyganówka, położonych w Guberni Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Wilga, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 7,300 kop. 92, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Czerwca r. b., Podhorodeńskiemu, Leszczyńskiemu i Lubowickiemu, właścicielom dóbr Hrebennie, położonych w Guberni Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Strzyżów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,742 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Czerwca r. b., Antoniemu Lubowieckiemu, właścicielowi dóbr Malice, położonych w Guberni Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Wierbkowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 30,006 kop. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Czerwca r. b., Baronowi Edwardowi Rastawieckiemu, właścicielowi dóbr Dołhobyczów (Nowosiółki), położonych w Gub. Lubelskiej, Pcie Hrubieszowskim, Gminie Dołhobyczów, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,841 k. 84, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Czerwca r. b., Marjanowi Stankiewiczowi, właścicielowi dóbr Tyrzyn, położonych w Guberni Lubelskiej, Pcie Łukowskim, Gminie Maciejowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 10,576 kop. 98, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Czerwca r. b., Teodorowi i Oldze Biełozierskim, właścicielom dóbr Nowy Dwór, położonych w Guberni Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Wulczańskiej, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 20,100 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Czerwca r. b., Ludwikowi Byszewskiemu, właścicielowi dóbr Kotaczkowice, położonych w Guberni Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Szczyniki,

wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy. (Dz. War.).

— *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, zawiadamia, że kupony procentowe za pierwsze półroczcie 1865 roku, od 500 frankowych obligacji Towarzystwa, w czasie od 1go do ostatniego dnia Lipca, wypłacane będą w Kasach następujących: w Warszawie, w Kassie Głównej Towarzystwa; w Amsterdamie, u PP. Lippman-Rosenthal et Com.; w Bruxelli, u PP. Brugman Fils; w Paryżu, u PP. Bischoffsheim, Goldschmidt et Comp.; w Berlinie, u PP. Feig et Pinkus. — Warszawa, 13 (25) Czerwca 1866 r. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Lutkowski*, Jenerał Lejtnant *Babkin*, i Tajny Radca Senator *Kater*, z Petersburga; Szambelan Dworu J. C. M. *Rostworowski*, z Berlina; Vice-Gubernator Płocki *Goremikin*, z Petersburga; — wyjechali zaś: Mistrz Ceremonji Dworu J. C. M. *Xiażę Dolgoruki* wraz z Małżonką *Frejliną* Dworu J. C. M., oraz Tajni Radcy: *Norow* i *Kettscher*, do Petersburga; Jenerał-Major *Ciawłowski*, do Białej; Rzecznik Radca St. *Destiud de Blanc*, do Wiednia; Rz. R. St. *Ciechanowski*, do Gościńca.

— Konsul Jeneralny Królewsko-Saski i Konsul Wejmarski, P. *Stanisław Lesser*, wyjechał za granicę.

— *Rudolf Sellin*, Obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 28, w dniu 26 b. m. życie zakończył. Pozostała Matka wraz z Familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu dzisiejszym, o godzinie 5tej po południu, z domu Nro 1470 przy ulicy Śliskiej, na cmentarz Ewangelicko-Augsburski. (10,096.)

— *Józefa Ossowska*, Panna, przeżywszy lat 13 i miesięcy 8, onegdaj zmarła. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi dziś o godz. 7ej po południu, z kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (10,054.)

— Doszła nas wiadomość, o skonie w dniu 22 b. m. w Kowanówku (nieopodal Bydgoszczy), s. p. *Jana Milkiewicza*, R. Radcy Stanu, b. Pomocnika Dyrektora Poczty w Królestwie, zawiadującego Pocztaństwem Warszawskim, ostatecznie Emeryta, w wieku lat 63. Zmarły pozostawia liczną rodzinę, skoniem tym ciężko zasnuconą.

— D. 22 b. m. umarł w Krzeszowicach pod Krakowem, *Jul. Pfeiffer*, b. Dyrektor teatru w Krakowie, licząc lat 58. Zmarły uczęszczając na nauki Uniwersyteckie w Krakowie, zaczął zawiód swój dramatyczny od wystąpienia na teatrach amatorskich, zanim ukazał się publicznie na scenie i wreszcie objął zarząd teatru w Krakowie, który prowadził z niejakimi przerwami. Przed kilku laty zamierzał on być przeniesić się do Warszawy i otworzyć tam trzeci teatr dla ludu, na co miał już przyobiecane pozwolenie, ale ciężka choroba, w którą popadł, i która go nakoniec wtoczyła do grobu, zniweczyła te jego zamiary.

— Wczoraj zakończony został tegoroczny kurs nauk w Gimnazjum Iszem, przy ulicy Nowolipki istniejącem, na którym to akcie otrzymali patenta z ukończonego kursu nauk: *Appel Julian*, *Benzef Julian*, *Berends Maxymilian*, *Cholewicki Jan*, *Dickstein Samuel*,

Diehl Edmund, *Iżyłowski Edward*, *Jankiewicz Ludosław*, *Jurkiewicz Wacław*, *Lechotycki Julian*, *Leszczyński Adam*, *Lubosiewicz Henryk*, *Marx Kazimierz*, *Meyet Leopold*, *Olszewski Tomasz*, *Puszczalski Władysław*, *Rogowski Roman*, *Rothwand Juliusz*, *Sokolnicki Henryk*, *Smochowski Władysław*. Otrzymali nagrody, z klasy Iej: *Tański Julian*, *Kohn Emil*, *Przedborski Józef*, *Górski Stanisław*, *Blutstein Julian*, *Abrahamsohn Julian*; z klasy IIej: *Czaplic Adam*, *Klapczyński Franciszek*, *Bergsohn Edward*, *Kramstück Felix*, *Anders Ludwik*, *Dziembowski Leon*, *Łącki Józef*, *Bogucki Antoni*, *Krajewski Ludwik*, *Szaniawski Edmund*, *Szajkiewicz Tadeusz*, *Wagrowski Klemens*; z klasy IIIej: *Ponikowski Cezar*, *Pilecki Antoni*, *Zaleski Bronisław*, *Silberstein Maurycy*, *Valentin Edward*, *Czajkowski Jan*; z klasy IVEj: *Kramstück Julian*, *Paprocki Roman*, *Tumpowski Marjan*, *Szamański Władysław*, *Szteklauzer Ludwik*, *Landowski Markus*; z klasy Vej: *Arnstein Felix*, *Jakowicki Antoni*, *Bara Jan*, *Zdanowicz Franciszek*, *Slupecki Czesław*, *Cohn Michał*; z klasy VIej: *Jankowski Edmund*, *Krzywoszewski Władysław*, *Gulski Jan*, *Grosstern Wiktor*, *Macdonald Jan*, *Jasiński Kazimierz*, *Andrzejewski Jan*, *Heiman Teodor*, *Szanior Alexander*, *Święcicki Roman*; z klasy VIIej: *Jurkiewicz Wacław*, *Dickstein Samuel*, *Berends Maxymilian*, *Cholewicki Jan*, *Lubosiewicz Henryk*, *Jankiewicz Ludosław*. Otrzymali pochwały, z klasy Iej: *Wojcike Emil*, *Chodecki Władysław*, *Grosstern Wład. Nawroczyński Jan*; z kl. IIej: *Buksakowski Lucjan*, *Nowakowski St.*, *Zimmermann Jan*, *Meyer Jerzy*, *Mende Ludwik*, *Nowakowski Henryk*, *Pawłowski Eugenjusz*, *Przedborski Michał*; z klasy IIIej: *Radomyski Wacław*, *Biehler Ryszard*, *Weryha Alexander*, *Paszkowski Franciszek*; z klasy IVEj: *Haberfeld Karol*, *Zimmermann Bogumił*, *Markuzy Wolf*, *Rothwand Michał*, *Rudziński Józef*, *Szadkowski Józef*, *Wolf Józef*, *Goldflam Samuel*, *Czarkowski Tomasz*, *Handelsmann Stanisław*, *Trzeciak Alexander*, *Züfr Alexander*; Z klasy Vej, *Benzef Leopold*, *Kronenberg Benedykt*, *Valentin Leon*, *Skiński Jan*, *Janecki Czesław*, *Płackowski Witold*, *Weissel Antoni*. Z klasy VIej: *Sikorski Józef*, *Karpiński Karol*, *Krupski Jan*, *Święcicki Wacław*, *Wojno Józef*.

— W Gimnazjum czwartem, następujący uczniowie po ukończeniu całkowitego kursu nauk, otrzymali patenta: *Bartmański Henryk*, *Bielek Walery*, *Chelmicki Aureli*, *Chrołowski Kazimierz*, *Dobronoki Antoni*, *Dzierombeski Henryk*, *Gawroński Alexander*, *Gawroński Włodzimierz*, *Gomólecki Wiktor*, *Gościcki Jan*, *Groer Franciszek*, *Grünberg Ludwik*, *Gustaw Bolesław*, *Guziński Władysław*, *Handelsman Julian*, *Jabłoński Alexander*, *Katkiewicz Stanisław*, *Kronenberg Leopold*, *Kronenberg Wiktor*, *Myszyński Alexander*, *Niedźwiedziński Mieczysław*, *Oppman Alexander*, *Peel Antoni*, *Perkal Zygmunt*, *Pfeffer Julian*, *Pohorecki Konstanty*, *Raniecki Marjan*, *Świergocki Julian*, *Sunderland Maxymilian*, *Schurig Maxymilian*, *Witting Eugenjusz*, *Wnorowski Antoni*, *Wodzyński Stanisław*, *Zaleski Henryk*. Otrzymali nagrody, z klasy VIIej: *Katkiewicz Stanisław*, *Gomólecki Wiktor*, *Wodzyński Stanisław*; z klasy VIej: *Okolów Florjan*, *Majewski Konstanty*, *Górecki Władysław*; z klasy Vej: *Hole*

Rudolf, Hansenman Karol, Okołów Stefan; z klasy IVEj: Kaczyński Franciszek, Bajer Karol, Sułowski Stefan; z klasy IIIej: Glinojcki Antoni, Przysański Józef, Brauman Mikołaj; z klasy IIej: Brauman Władysław, Makowski Józef, Sendler Roman; z klasy Iej: Kowalewski Bronisław, Bagniewski Bronisław, Orłowski Salwjan. Otrzymali pochwały, z klasy VIIej: Jabłoński Alexander, Perkal Zygmunt, Schurig Maksymilian, Wnorowski Antoni, Handelsman Julian, Gościcki Jan; z klasy VIej: Poznański Adolf, Landau Izidor, Frydrych Augustyn, Targoński Eustachy, Busak Antoni, Kuczyński Benjamin, Cholewiński Witold, Truszkowski Adam; z klasy Vei: Gromczewski Bolesław, Stypiński Józef, Messing Władysław, Makowski Franciszek, Owion Stanisław; z klasy IVEj: Królikiewicz Ewaryst, Majersohn Samuel, Mazurkiewicz Stanisław, Wardejn Kazimierz, Rosenstadt Józef, Okołów Michał; z klasy IIIej: Ankowski Edward, Béréda Henryk, Doberski Jan, Handkie Alexander, Kołucki Lucjan, Puchalski Henryk, Podgórski Ignacy; z klasy IIej: Puchalski Józef, Ulych Gustaw, Fryc Augustyn, Jurkiewicz Jan; z klasy Iej: Mościcki Kajetan, Hertz Adolf, Mikulski Felix, Wardejn Władysław, Trelle Adolf, Leszkiewicz Konrad i Mościcki Konrad.

— Podobno P. Poliński ze Lwowa, twórca systemu stenografii Polskiej, podług *Gabelsbergera*, zamierza w tym roku przybyć do Warszawy, w celu wyłożenia kursu swej nauki. Wszystkim żyjącym z pióra, nie tylko literatom ale professorom, adwokatom i t. p. przydałaby się zamiast zwyczajnego pisma, stenografja; mianowicie zaś uczniom wyższych kursów, którzy muszą pośpiesznie notować wykłady.

— Ile ogród mógł zmieścić, tylu było wczoraj słuchaczy, na Muzykalko. Instrumentalnym wieczorze w ogrodzie Instytutu Muzycznego. Była to nie już tylko muzykalna, ale w pełnym znaczeniu estetyczna zabawa, jakiej niewiele podobnych znajdziemy w artystycznych rocznikach Warszawy. Samo już połączenie orkiestry teatralnej z chórem Muzycznego Instytutu, i imion ich Dyrektorów, dyrygujących na przemian, obudziło poruszającą ideę braterstwa w sztuce przez sztukę. A cóż dopiero mówić o połączeniu muzyki z poezją, z poezją „Dziadów“, która, w kompozycji Pana *Moniuszki*, tak urocze echo znalazła? I to wszystko w pięknym ogrodzie, w prześliczny wieczór letni, przy świetle pogodnego księżyca w pełni! A i pod względem malowniczości, sam widok chórzystek w białych, wchodzących długim rzędem i napełniających estradę, nie mało wdziału ogólnemu wrażeniu przydawał. Spodziewamy się, że ta pierwsza w swoim rodzaju i prawdziwie artystyczna biesiada, nie tylko nie będzie ostatnią, lecz owszem, że długi szereg podobnych, że przedstawić rozpocznie; a sprawione wczoraj wrażenie, może być rękojmią, że im nigdy na widzach i słuchaczach nie zbędzie. — Program wieczoru składał się z trzech części. Dwie pierwsze zajmowały głównie „Widma“ *Moniuszki*, poprzedzone uwerturą z opery *Meyerbeera* „Gwiazda Północna“, wykonaną przez orkiestrę Wielkiego Teatru, w połączeniu z muzyką wojskową pułku Litewskiego, pod kierunkiem Dyrektora Instytutu *Kąskiego*. W „Widmach“, wykonanych pod dyktando kompozytora, w których śpiew

stanowczo przeważa, orkiestra dopomagała chórowi, a Panna *Macharzyska*, uczennica Instytutu, i P. *Koehler*, wykonywali arie solowe i duet, z towarzyszeniem chóru, przyczem pierwsza chlubny dowód zdolności i postępu swego złożyła; deklamowali zaś Pani *Pałńska* i P. *Grzywiński*. — W części trzeciej, „Wielki marsz kantata“, utwór P. *Kąskiego*, pełen oryginalności, szczęśliwego natchnienia i mistrzowskiego artyzmu, wykonany pod kierunkiem autora, przez orkiestrę i chóry, ogólny zapal i współzucie obudził. Partję solową odśpiewali PP. *Ignatowski* i *Mikulski*. Dwie innesztuki: „Walci Tarantela“ *Grossmana*, i chór rybaków, z op. „Niemaz Portici“ *Aubera*, wykonane, pierwsza przez orkiestrę, druga przez orkiestrę i chóry, z zadowoleniem słuchane też były. W ogólności, przeciągłe oklaski i wywoływania obu mistrzów autorów, były wyrazem uczuć Publiczności i podziękowania tak im, jak i artystom, za doznana przyjemność.

— Słyszeliśmy, że P. Konstanty *Tropiański*, znany klarynecista, ulegając życzeniom swych kolegów, artystów, w przyszłą Niedzielę, przy ich współudziale, zamierza dać koncert w Kaskadzie. Spodziewamy się, że ta wiadomość ucieszy lubowników muzyki i talentu P. *Tropiańskiego*, którego nie słyszeliśmy już od tak dawna.

— Nie ulega wątpliwości, że grunt i klimat kraju tutejszego, wielce sprzyja hodowli owoców. Nie mówimy tu o owocach południowej strefy Europy, jako to winogronach albo brzoskwinach, lubo i te przy niejakiem staraniu, doskonale udawać się mogą. Ale wiśnie, czereśnie, jabłka i gruszki, w najwyborniejszych i najdelikatniejszych gatunkach, potrzebują tylko zwykłej i niezbędnej pieczy, aby sownie wynagrodzić trud ogrodnika. Do rzędu najzasobniejszych tego rodzaju ogrodów, w obrębie Warszawy położonych, należy ogród Pani *Babickiej*, niedaleko posesji tak zwanej Kószyki, a głównie czereśniami i wiśniami odznaczający się. Obszerna ta posesja, przed dwudziestą laty, ręką właścicieli drzewami owocowymi zasadzona, dziś przedstawia długie szeregi, dobrze wyrosłych i zdrowych pni, uwieńczonych szeroko rozrastającymi się, a od owocu gnącymi się gałęziami. Czereśnie różowe, żółte i czarne, są wyborowego gatunku, a wkrótce dojrzają już wiśnie *Hortensie*, najokazalsze i najsmaczniejsze z tak nazwanych *Włówek*. Truskawki ananasowe i czerwone również się odznaczają wielkością i smakiem doskonałym, a krzaki malin i agrestu, rokuja plon obfity i wyborowy. Dodajmy do tego, że gościnna uprzejmość P. *Babickiej*, także coś warta, bo zdaniem naszym: „Pieniądz za towar, a grzeczność za grzeczność“, powinny być konieczne zasadą wzajemnego stosunku między sprzedającym a kupującym.

— W Kijowie, zamierzają założyć dom dla obłąkanych.

— Poszukiwania nafty na wybrzeżach Krymu i Kaukazu, zapowiadają świetne, bardzo rezultaty, i wkrótce zapewne w Ruskim oleju skalnym niebezpiecznego dostarczą spółzawodnika dla Amerykańskiej nafty. Jedno źródło w okolicy Temruk, odkryte przez P. *Nowosielskiego*, wydaje dziennie 6,000 wiader nafty, a drugie o 30 wiorst od tegoż miejsca odległe, niemniej ma być obfite. Wielu przedsięwzięców w Włoch,

południowej Francji i Austrii, zgłasza się do P. *Nowosilcowa*, z zamówieniem tego gazu palnego, który wkrótce na rynkach Europy znakomite zajmie stanowisko i nową otworzy gałąź przemysłu dla Czarnomorskich wybrzeży.

— W Sobotę, o godzinie 6ej po południu, Kazimierz Palmowski, chłopczyk trzy-letni, syn wyrobnika, wszedłszy w łódkę przy brzegu Wisły stojącą i przez swawolę, rozbijawszy takową, skutkiem gwałtownego przechylenia się, wpadł w wodę i utonął. Ciało jego wkrótce wydobyto, lecz do życia przywrócić nie mógł. — Onegdaj nad brzegiem rzeki Wisły, wycerkule 11, wydobyto z wody płynące zwłoki utonionej kobiety, z nazwiska i pochodzenia niewiadomej. — W tymże dniu, Julian Wiechowicz, uczeń klasy 4, gimnazjum 3, syn właściciela domu, lat 16 wieku liczący, kąpiąc się w rzece Wiśle, za fortem S. Włodzimierza, w bliskości cytadeli, utonął; ciało jego wydobyto w półtorej godziny, lecz już do życia przywrócić nie mógł. — W tymże dniu, pod schodami prowadzącymi na galerję, przy kościełku Pragskim, znaleziono zwłoki dziecka około 6 do 7 miesięcy życia mieć mogącego, płci męskiej, niewiadomo przez kogo porzucone i zapewne od kilku dni tamże leżące, bowiem już znacznej korupcji uległe. — W Poniedziałek Maksymilian Zawolke, terminator cieśli, lat 22, pracując na fabryce *Grancowa*, gdy przenosił wraz z innymi robotnikami z jednego miejsca na drugie belkę znacznej wielkości, poślizgnąwszy się, upadł na ziemię, skutkiem czego też belka przysgniotła mu bok i obie nogi, po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do swego mieszkania odwieziony został. (D. W.)

— Władysław Masłowski, Patron przy Trybunale Cywilnym Gub. Warszawskiej, w Warszawie, otworzył swą kancelarję przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 611, i tam tylko wszelkie wrocławskie uskuteczniane, za ważne dopelnione, poczynane będą. (6,540.)

— Upraszam Wgo Pana Stanisława Szczepanowskiego, ażeby w moim i swoim własnym interesie, zawiadomił mnie o swoim teraźniejszym mieszkaniu. — J. B., mieszkający w Warszawie, przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 1055d, Ner mieszkania 8my. (10,109.)

— Zgubioną wczoraj książkę do Nabożeństwa, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: od J. B. rs. 1 dla Wandy Maleckiej pod Nrem 791.

— W Berlinie, w dniu 30 z. m., pękł kocioł w Zakładzie gazowym przed bramą Oranienbaum'ską. Wybuch ten nastąpić miał przy doświadczeniach z nowym kotłem. Ze strasznym hukiem, wstrząsającym całą okolicę, zawałiła się część okazałej budowy. Kilkanaście osób mocno pokaleczonych, zanieśiono do pobliskiego wojskowego szpitala. Domy w okolicy położone, po największej części doznały większych lub mniejszych uszkodzeń. Straż ogniowa zaledwie w kilka godzin pożar ugasić zdołała.

— W dniu 29tym z. m., o godzinie 5ej, w składach Pana Aubin, fabrykanta fajerwerków miasta Paryża, wydarzyło się wielkie nieszczęście. Składy te położone są w Vilette (teraz miejsce to należy do Paryża), naprzeciwko cmentarza; mieściły one w sobie wielki zapas materiałów nagromadzonych dla przeprowadze-

nia ich do nowego zakładu Pana Aubin. Wybuch zniszczył budowlę; skład prochowy szczęściem ocalał, inaczej wybuch byłby straszniejszy. Wypadek ten nastąpił właśnie w czasie zgromadzenia się robotników. Dwudziestu i jeden zabitych zostało na miejscu, ciała ich pokaleczone nie do poznania, przeniesiono na cmentarz, dziesięć osób ciężko poranionych umieszczono w Szpitalu Śgo LUDWIKA. Budowle otaczające warsztat Pana Aubin zostały nieuszkodzone i tylko wszystkie szyby wyleciały z okien.

Wiadomości Zagraniczne.

— ANGLJA. — O przesileniu Ministerjalnem w Londynie, dotychczas nie ma jeszcze stanowczych wiadomości. „Times“ utrzymuje, że Lord Russel przystąpi do rozwiązywania Izby, do czego go nakłania dziennik „Star“, gdy tymczasem inne dzienniki wspominają, jakoby doradzał Królowej, poruczenie Lordowi Derby utworzenie nowego torysowskiego Gabinetu. — W Londynie otrzymano z Nowego-Yorku, z 13go doniesienie, iż Fenijanie, którzy pod dowództwem Jenerała Spear, napadli na terytorjum Kanadyjskie, zaniechali swego planu i cofnęli się za granicę Związku. (Schl. Ztg.)

— AUSTRIA. — *Kraków 25go Czerwca.* (Telegram Jego Cesarskiej Wysokości Arcy-Xięcia Albrechta z Zerbare, dnia 24go Czerwca 1866 r.) Na armję posuwającą się dzisiaj ku rzece Mincio, uderzył Król Włoski z częścią swojego wojska. Armja Cesarska wykonawszy podczas samej walki zmianę frontu w kierunku południowym, wzięła szturmem górę Wentu, następnie po godzinie piątej Custozę; zdobyła kilka dział i zabrała wielu jeńców. Armja walczyła pomimo najdotkliwszego skwaru z największą odwagą i wytrwałością. Od godziny 3ej z rana, było wojsko nasze na nogach, ożywione najlepszym duchem. Jak się później wykazało, Król z wszystkimi trzema korpusami, nad Mincio stojącymi i z rezerwą kawalerji był w marszu na Alberado, w tem mniemaniu, że nasze wojsko stoją za Adygą. Xiążę Amadeusz i wielu Jenerałów jest rannych. Zdaje się, że nieprzyjaciół całą swoją armję stopniowo w ogień wprowadzał. — Z głównej kwatery Zerbare. *Biuletyn 2gi:* Wojska Cesarskie odparły armję nieprzyjacielską na wszystkich punktach, po gorącej walce, nie bez znacznych strat. Custozza wzięta szturmem; z tego powodu Arcy-Xiążę nazwał tę bitwę „bitwą pod Custozzą“; 2,000 jeńców wzięto. Wojsko najlepszym duchem ożywione. — *Biuletyn 3ci:* Flotylla Austrjacka na jeziorze Garda ostrzeliwała z sześciu łodzi działowych baterje nieprzyjacielskie i szeregi ruchawki na brzegu lombardzkim tego jeziora, nie doznawszy wcale strat. — Nieprzyjaciół przekroczył 23go Czerwca znaczными siłami rzekę Po, na wielu punktach poniżej Polesella (naprzeciw Ferrary). Wojska Cesarские cofnęły się bez oporu. Żałoga Mantui zrobiła wycieczkę przeciw wojskom nieprzyjacielskim obserwacyjnym na lądzie Curtatone, odparła je, i zabrała jeńców. (Krak: Z.)

— *Wiedeń, 24 Czerwca, wieczór.* Telegrafują tu z Krakowa 24go: Dwa bataljony piechoty Pruskiej i dwa dywizjony jazdy uderzyły na Oświęcim, lecz straciwszy ośmiu zabitych i wielu rannych, cofnęły się. Ze strony Austrjackiej nie było żadnej straty. (Krak: Z.)

DANJA. Kopenhaga, 23 Czerwca. — Brat Barona Scheel-Plessen (prawdopodobnie Poseł Duński w Petersburgu), przybył tu z Kiel. Udał się on natychmiast z Ministrem Spraw Zagranicznych, który go przyjmował w dworcu kolei, do Króla. (Nordd. Allg. Ztg.)

FRANCJA. Paryż, 23 Czerwca. — Podług biuletynu wojennego „w Monitorze“ wieczornym, plan wojenny Austrii przeciw Prusom jest taki, iż podczas kiedy Benedek wkroczy do Szlązka, armja Bawarska i korpus Xięcia Hesskiego, wyruszyć mają do Turyn-gji. Armja Elbańska, dowodzona przez Xięcia Fryderyka Karola i stanowiąca główną siłę Pruss, została by w ten sposób okrążoną na lewem i prawem skrzydle, a ruch ten podwójny zagroziłby Berlinowi i zmusił Prussaków do opuszczenia Saxonji. Takim ruchem strategicznym, królestwo pomienione zostałoby wyswobodzone, i nie stałoby się, jak to dawniej miało miejsce, widownią wojny. Czy plan taki istnieje rzeczywiście? Największa tajemnica okrywa działania Benedeka, którego główna kwatera jest w Ołomuńcu, a armja rozstawiona wzdłuż granicy Szląskiej, ale w krótkim czasie może zmienić stanowisko, przy szybkich komunikacjach, urządzonych przez Austrjaków. — Krąży tu wieść, że Rząd Francuzki, przewidując bliską porażkę Pruss, półrządównie doradzał Wiktorowi Emmanuelowi, aby zbyt daleko się nie posuwał i nie rozdrażniał sporu między Włochami a Austrią, a to dla tego, iżby mógł korzystać z usposobień przypuszczalnych Gabinetu Wiedeńskiego, co do ustąpienia Wenecji, po zwycięstwie odniesionem nad Prussakami. Nie zupełnie jednak dowierzać można podobnemu twierdzeniu, bacząc na rozpoczęcie kampanji Włoskiej i poczynione już ruchy armji. — Podług ostatnich doniesień z Wenecji, port tameczny od 1859 r. znacznie silniej ufortyfikowany został. Lido jest nie do zdobycia, chociaż robią słuszną uwagę, że mało jest miast niezdobitych, jeśli ich mieszkańcy chcą być zdobytymi. — Wiadomości o powstaniu w Hiszpanji wywarły tu silne wrażenie. Ruch tameczny uważają nietylko za anti-ministerjalny ale i za anti-dynastyczny. Podobno Jenerał Prim chciał się udać do Hiszpanji, ale z Bajonny zawróciły go władze Francuzkie. — Dotychczas brak tu wiadomości z pola wojny. (Ind. Béige.)

GRECJA. — Znowu miało tu miejsce przesilenie Ministerjalne, na które Grecja cierpi chronicznie. Skład nowego Gabinetu jest następujący: Bulgaris, Prezes i Minister Spraw Wewnętrznych; Deligeorgis, Spraw Zagranicznych i Sprawiedliwości; Chriesides, Skarbu; Kehaya, Wyznań; Droheos, Marynarki; a Artemis, Wojny. (Nordd. Allg. Ztg.)

HISZPANJA. Madryt, 23 Czerwca. — Gazeta urzędowa donosi jak następuje o wczorajszych wypadkach: „Wczoraj o 5ej rano zbuntował się 5ty pułk artylerji pieszej i pułk konnej. Dowódcy ich i inni oficerowie nie brali żadnego udziału w buncie. Wojska pozostałe wiernymi, bezzwłocznie zaatakowały powstańców, którzy poddali się na łaskę i niełaskę, po zaciętym oporze w koszarach St. Gil. Pobito również liczne i uzbrojone tłumy cywilnych, i wyparto ich z barykad i domów, gdzie się usadowili. Ujęto do 400 osób. — Wojska i gwardja cywilna współzawodniczyły w zapale i waleczności. (Nordd. Allg. Ztg.)

NIEMCY. Kassel, 24 Czer. — Gdy ostatnie usiłowanie sklonienia Elektora do ustępstwa, nie powiodło się, przewieziony on został wczoraj, o 8 wieczorem, w powozie dworskim z Wilhelmshöhe do stacji Mönchehof, zkad przez Warburg, udaje się do Szczecina.

Wczorajszy „Frankfurt-Jour.“ podaje z Kassel ciekawe opowiadanie: „Posłuchanie, na którym Poseł Pruski, P. Röder, zalecał Elektorowi Hesskiemu przyjęcie sommacji Pruskiej, wypadło nader niepomysłnie dla tego dyplomaty. Szczegóły rozmowy, podług źródeł wiarogodnych, są następujące: Elektor odrzucił rękojmię co do zapewnienia mu posiadłości, temi słowy: „Nie potrzebuję żadnych rękojmi od Pruss; jestem Władcą Związkiem Niemieckim, podobnie jak Król Wilhelm.“ Poseł przedstawił mu wtedy możebność powiększenia Hessji Elektoralnej, prowincją Darmstadtzką Górnej Hessji, na co Elektor odpowiedział: „Prowincja ta należy do mego brata z Darmstadt.“ Następnie napomknął Poseł o przypuszczalnym zyskaniu Hessji Nadreńskiej, na co Monarcha stanowiąc, miał odpowiedzieć: „Prussy nie mają nic dorozdarowania; naprzeciw pół miliona ich żołnierzy, stoi miljon Austrjaków.“ W końcu wymknęła się groźba, że Prussy zajmą Hessję Elektoralną i ustanowią rejen-cję pod Xięciem Fryderykiem Wilhelmem, na co Elektor w najwyższym uniesieniu rzekł: „Tego Xiążę nie może, nie będzie śmiał uczynić, a gdyby to zrobił, wówczas ja, jego Monarcha, każę go stawić przed sądem i jako zdrajcę stanu rozstrzelać lub ściąć.“ Tak, tak postąpię; powiedz Pan to Xięciu. Skończyłem — możesz Pan odejść — Adieu!“ Scena ta miała być nacechowaną najwyższem rozdrażnieniem. — „Bayer. Ztg.“ zaprzecza wieści, jakoby wojska Bawarskie miały wkroczyć do Koburga. (Nordd. Allg. Ztg.)

TURCJA. — Depesze otrzymane z Konstantynopola w Paryżu, wspomniały, że Porta na teraz zrzekła się interwencji w Xięztwach. Otóż w Paryżu, mimo przeciwnych twierdzeń, zdają się być pewni, że zrzeczenie to jest stanowcze, i że nadano mu cechę tymczasowości dla tego jedynie, aby honorowo zamaskować odwrót polityki Ottomańskiej. Zresztą Gabinet Francuzki i Angielski, nalegają na Dywan, iżby uznał nowego Hospodara, a też same depesze dają do zrozumienia, że gdyby Xiążę Karol udał się, jak to mu doradzano, bez zaproszenia do Konstantynopola, wówczas zdołałby uzyskać od Sułtana firman inwestytury. Można się więc lada chwila spodziewać wyjazdu Xięcia Hohenzollern do stolicy Turcji. — Korrespondencje z Turcji wynurzają obawę, że Józef Karam, który nie opuścił Libanu, lecz po ostatnim powstaniu schronił się w góry, przemyśliwa o nowem powstaniu przeciw Duad-Paszy. Dla tego naturalną jest rzeczą, iż Sułtan oświadczył swe zadowolenie z parady przybyłych wojsk Egipskich, i przed odjazdem Wice-Króla, wyprawił dlań raz jeszcze świetną ucztę.

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. — „Nordd. Allg. Ztg.“ twierdzi, że wkroczenie do Xięztw wojsk Turęckich, jest rzeczą niewątpliwą. Listy z Konstantynopola z 16go, donoszą, że armja nad Dunajem została wzmocnioną 8miu bataljonami Egipskimi, 3ma bataljonami Zuawów i 5ciu bataljonami gwardji Sułtańskiej. W obec takich rozporządzeń, pojąć można proklamację Xięcia Karola, wzywającą ochotników do armji.

ROZMAITOŚCI. Nie ma zwierza rzadszego w menażerjach Europejskich jak Hippopotam. Obecnie jest ich tylko trzy pary: w Londynie, Paryżu i Amsterdamie; przed rokiem zaś 1850, nie było ani jednego, i to od półtora tysiąca lat. Ciekawe jest opowiadanie w jednym z dzienników Angielskich, jakim sposobem pierwszy z nich sprowadzonym został. W roku 1849, Konsul Angielski Murray, obiadował u Abbas Paszy, Vice-Króla Egiptu, w Kairze. Rozmowa szła o Zoologicznym ogrodzie w Londynie, gdzie do zupełnego kompletu zwierząt brakło tylko Hippopotama. „A więc Królowa radaby go posiadać?” zapytał Pasza. „Nie, zmierzniel!” odpowiedział Konsul. „I Pan sądzisz, iżby to ją mogło ucieszyć?” „Nie wątpię”, była znów odpowiedź. Pasza uśmiechnął się z lekka, i na wół odwróciwszy głowę, rzekł, nie podnosząc głosu: „Zawołaj Gubernatora Nubji!” Jeden zdworzan pokłonił się i zniknął. Gubernator Nubji był w tej chwili w stolicy prowincji swojej, o 150 mil od Kairu. Telegrafu jeszcze nie było, a może nie ma i teraz, ale był naprzód dromader, potem statek parowy na Nilu, potem znów jeden i drugi dromader, potem znów statek, i na koniec znów dromader — i rozkaz doszedł do Gubernatora. Abbas, świadomy dobrze odległości i sposobu jej przebywania, wyliczył widać w myśli kiedy wezwany stawić się powinien, gdyż zgóry na ten dzień, Konsula znówu na obiad zaprosił. Podawano właśnie kawę i fajki, gdy oznajmiono Paszy przybycie Gubernatora. Wszedł, oddał pokłon, i czekał rozkazów. Pasza przez kłęby dymu, spójrział na niego i rzekł: „Czy są w twoim kraju Hippopotamy?” „Na rozkazy Waszej Jasności”, odpowiedział z czcią Gubernator. Pasza zamyślił się przez chwilę, i rzekł: „Zawołaj dowódcę wojsk Nubijskich!” Gubernator oddał pokłon i odszedł; Pasza znówu Konsula na obiad, na dzień oznaczony, zaprosił. Po obiedzie tym, przy kawie, jak przedtem Gubernator, stawił się dowódca wojsk Nubijskich, tylko, że z głębszym pokłonem i z zamrużonemi oczyma: „Słyszę, że u was są Hippopotamy?” „Sa, Wasza Jasność! ale...” „Co za ale?” ofuknął Pasza brwi marszcząc. „Złowić żywcem starego czy młodego, rozumiesz?” Dowódca oddał pokłon i odszedł. Wojska Nubijskie rozpoczęły obławę. Po daremnych usiłowaniach przez miesiąc kilka, w Lipcu 1849 roku udało się na koniec pojmać młode Hippopotamiątko na wyspie Obaysz, na Nilu. Miało zaledwie dni trzy, a tak już było zwinne i rzeskie, że wymknąwszy się z rąk żołnierza, który je unosił do łodzi, już się miało zanurzyć w wodzie, kiedy je drugi żołnierz żelaznym hakiem dosięgł i zatrzymał. Nie mało było kłopotu, nim je przywieziono do Kairu. Nie brało innego pokarmu prócz mleka, i to całkiem świeżego. Trzeba więc było mieć krowy na statku i codzień po razy kilka zawiązać do brzegu, aby nienasycone stworzenie świeżem mlekiem napoić, nie mówiąc już o ustawicznych kąpielach, które mu urządzało na statku. To też podróż ta do Kairu trwała aż do miesiąca Listopada, a w Maju dopiero następnego 1850 roku, żołbrzymiały już Hippopotam dostał się do Londynu. W czasie tego przewozu karmiono go mlekiem kozim, rozmieszanem z mąką, i na ten cel codziennie po 28 kóz wydajano. Obecna waga jego jest 80 centnarów. Samica, którą sprowa-

dzono w roku 1853, została również młodo pojmana w sieci po nad górnym Nilem i tymże sposobem przywieziona do Londynu. W tymże roku, Paryżką parę Hippopotamów, Vice-Król Egiptu przysłał w darze Cesarzowi Francuzów; będąc zaś w Amsterdamie, sprowadził do Europy własnym kosztem P. Casanora, a obwieszyszy tę zoologiczną osobliwość po Niemczech, sprzedał ją Rządowi Hollenderskiemu za 12,000 guldenów. Para ta najbardziej interessuje Zoologów, z tego mianowicie względu, iż urodzone z niej żrzebie (Hippopotam z Greckiego, znaczy: *koń rzeczny*), żyje dotąd, podczas, gdy dwoje z kolei, urodzonych w Paryżu, przez matkę zagrzyszonych zostało.

— Nie ma, nic trudniejszego, jak pisać wiersze, mówił piszący je do Xiegarza, któremu przyniósł na sprzedaż gruby ich rękopism. „Bardzo pana przepraszam,” odpowiedział Xiegarz, „nie ma nic trudniejszego jak czytać wiersze, które z takim trudem się piszą; i dla tego oświadczam z góry, że rękopismu Pańskiego ani czytać, ani drukować nie będę.”

Wiadomości Literackie.

— **Bluszcz**, pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet, Nr 39, wyszedł z druku i zawiera: Po za ziemią, przez W. L. Anczyca; Biała (poezja), przez M. Ilnicką; Nauczycielka, obrazek (dalszy ciąg); Przed Świętym Janem, przez Wacł. Szymanowskiego; Kobieta podróżnik, przez M. Ilnicką (dokończenie); Przegląd artystyczny (Wystawa Sztuk Pięknych), przez W. Gersona; Korrespondencja ze Lwowa; Wiadomości z Hygieny (ciąg dalszy), przez Doktora Płaskowskiego; Złota nitka, przez E. — **Dodatek**: Ubranie głowy „Desirée” (z ryc); Czepeczek „Baroiton” (z ryc); Czepeczek „Pauli” (z ryc); Bednina „Constantia” (z ryc); Ubranie do gimnastyki dla chłopców od 7—10 lat (z ryciną); Ubranie do gimnastyki dla panienek od 7—9 lat (z ryciną); Deseń na szydełkową koldrę (z ryc); Kamzut „Grand mere” dla panienek od 13—15 lat (z ryc); Dwa medaljony haftem płaskim na pudełko do listów, cygar i t. p. (z ryciną); Suknia w kluny z baskiną „Peplos” (z ryc); Kompozycja do śpiewu; Złota nitka, przez E. Kanę. — Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 80, na prowincji rs. 2.

— **Kłosy**, Nr 52, wyszedł z druku i zawiera: Piotr Kmita, przez K. Wł. Wójcickiego; Żeliga, powieść J. I. Kraszewskiego (dalszy ciąg); Pałac Królewski Caserta w okolicy Neapolu, przez W. O.; Florenckie noce, przez Henryka Heine, przekład Edwarda Lubowskiego; Rubens z żoną i dzieckiem, przez M. K.; Przegląd teatralny, przez F. H. L.; Kronika powszechna — Ryciny: Piotr Kmita (rysował Jan Matejko, drzeworyt A. Reguńskiego); Złote schody w Królewskim pałacu Caserta (rysował Leski, drzeworyt A. Regulskiego); Rubens z żoną i dzieckiem, kopia obrazu Rubensa z galerji obrazów Xięcia Malborough w Blenheim (rysował F. Sypniewski, drzeworyt z pracowni J. Münchhejmiera); Powrót, szkic Franciszka Kostrzewskiego (drzeworyt Wandy Styli).

— **Bazar**, Nr 25ty, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Z książki podręcznej K. Piętkowskiego (dalszy ciąg); Przed burzą, wiersz; Mozajka; Legendy Cieszyńskiego. Część Mód: Mody zagraniczne; Saknia w kluny; Czepeczek *desirée*; Czepeczek Paula; Frenzla do koldr; Ubrania podróżne; Podstawka pod lampę; Dwie bluzki dla młodego dziecka; Ogłoszenie.

— **Tygodnik Mód**, Nr 25, wyszedł z druku i zawiera: Urywki spisane z pamiętników Jana Bugaja; Kronika zagraniczna; Wiersz, pod tyt: „Wianki”; Pogadanka Tygodniowa; O ubiorach; Opis dołączonej ryciny Paryżkiej, kolorowanej; Ogłoszenia; Przepisy kuchenne i odpowiedzi — W dodatku Powieść: „Pamiętnik młodej mężatki” (dalszy ciąg), przez Wiktora Cherbouliez, przekład z Francuzkiego, przez Joannę Belejowską.

— **Tygodnik Mód**, pismo dla kobiet, poświęcone literaturze, ubiorom i robotom ręcznym, wychodzi co tydzień

w każdą Sobotę, numerami, obejmującymi półtora arkusza ścisłego druku i z oddzielnym dodatkiem rycin kolorowych paryżskich, wzorami do haftu białego i kolorowego, deseniami do wyszycia siatek, formami sukien i bielizny, i tym podobnymi szczegółami. W części literackiej mieszczą się zawsze wyborowe powieści oryginalne lub tłumaczone, obrazy historyczne, pamiętniki z upłynionych wieków, rozprawy naukowe, korespondencje z Paryża, świeżo odbyte podróże, poezje, pogadanki tygodniowe i opisy ubiorów, oraz towarów świeżo nadeszłych do składów tutejszych i rzeczy dotyczących gospodarstwa domowego. Dla prenumeratorów Redakcja załatwia sprawunki wszelkiego rodzaju, bez względu na ich mniejszą lub większą wartość, i przesyła formy z papieru wykrojone, za opłatą nader umiarkowaną, a bez opłaty próbki różnych wyrobów, służących do ubrania. Prenumerata wynosi w Warszawie: kwartalnie rs. 1 k. 50; na prowincji: półrocznie rs. 3 k. 75; koperta półrocznie rs. 1. Prenumerować można na wszystkich stacjach pocztowych, w księgarniach i kantorach pism periodycznych; w Cesarstwie zaś tylko z dopłatą kopert pocztowych. — Redaktor i Wydawca, Jan Kanty Gregorowicz.

— **Gazeta Rolnicza** wychodzić będzie w kwartale III-cim r. b., po cenie rs. 1 kwartalnie, z dodatkami w książkach, nasionach i mapach gospodarskich. Nakładem tejże Redakcji wychodzić będzie pismo tygodniowe „Opiekun Domowy”, poświęcone ludowi miejskiemu i wiejskiemu, z ilustracjami i dodatkami, składającymi się z obrazków Świętych, przeznaczonych do przyozdabiania ścian, mieszkań i z informacji co do kupna przedmiotów w życiu domowym niezbędnych, po cenie kop. 75 kwartalnie na prowincji, a kopiejkę 20 (gr. 40), miesięcznie w Warszawie. Skład główny i ekspedycja tych pism, urządzone zostały przy ulicy Solnej Nr 715, dom Jezierskiego.

— **Przegląd Tygodniowy**, Nr 25, wyszedł z druku i zawiera: Polscy i Niemiecy przemysłowcy; Kronika krajowa; Korespondencja z Suwałk; Miłość; wiersz Florjana; Pochód Hetmana Tarnowskiego na Tatarów, obraz Brandla; Obóz klasyków (przegląd); Koncert Stanisława Moniuszki; Kronika zagraniczna; Korespondencja. — „Przegląd Tygodniowy” wychodzić będzie w kwartale III-cim roku bieżącego, cena miesięczna w Warszawie kop. 25, kwartalna na prowincji rs. 1.

— **Goniec leśny i wiejski**, Nr 25ty, wyszedł z druku i zawiera: Listy z Szwajcarii; O urządzaniu szkół leśniczych (dalszy ciąg); O znaczeniu zielonych nawozów; Budownictwo; O warunkach trwałości budowli drewnianych, przez K. Majerskiego; Przegląd rolniczy; Rozmaitości; Handel. — W odcinku: Wycieczka wybrzeżem Sanny, przez A. Wiślickiego (dokończenie).

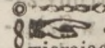
— **Zorza, pismo Niedzielne**, Nr 24, wyszedł z druku i zawiera: Od Wydawcy (zapowiedzenie na kwartał III-ci); Twórcy przemysłu (dokończenie, o przegadach Boettghera); List z pod Mławy (dokończenie) J. Korabieja; Trzy siostry (wiersz) S. i J. Gr.; Pogadanka o świetle i t. d. (Tworzenie się skorup ziemi); Rady gospodarskie przeciw zarazie i wściekliznie; Różne-Różności; Przebiegły stolarz w Kaliszu i Zagadki.

Świeżo sprowadzone z Zagranicy.

Artystyczne Zabki sztuczne; przytem **Specyfiki roślinne**, wyleczające szybko i na długie lata wszelkie cierpienia zębów, nawet najbardziej popsutych, bez ich wyrwania. **Najnowszy sposób uleczenia słabości uszu i głuchoty**, oraz **Amour**, pomocne szczególnie do upiększenia każdej płci i w każdym wieku; **Palczyki do czyszczenia zębów**, są do nabycia za cenę bardzo względną, u **J. Neuman**, Dentysty Paryżskiego, na Krakowskim-Przedmieściu Nr 23 (nowy), blisko Poczty, w godzinach od 12ej z rana, i od 3ej do 5ej z południa, **gdzie zaraz o skutkach niezawodnych, każdy się przekona na praktyce, od 30tu lat renomowanej w Europie**. — (Od Śgo Jana r. b. mieszkać będzie na Krakowskim-Przedmieściu pod Nr 57 nowym, wprost figury N. Panny). (Nr 208).

DONIESIENIA.

 Potrzeba jest zaraz do robót Rolnych, na wieś, w pobliżności Warszawy, **40 ludzi robotnika**, którzyby i na czas żniw zatrzymani być mogli. — Którzyby z PP. zajmujących się temże, miał takowych, zechce zgłosić się na ulicę Szpitalną pod Nr 1353, w godzinach między 2gą a 4tą z południa, gdzie Stróż tego domu wskaże. (10,039)

 Jest natychmiast do sprzedania **SKLEP**, zawierający: Dystrybucję, Materiały piśmienne, oraz galanterię, w bardzo dobrym punkcie i z wyrobioną wziętością, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość przy rogu ulic Marszałkowskiej i Śco-Krzyżkiej, w Cukierni Wgo Leonarda Fopp, codziennie od godz. 8ej rano do 5ej po południu. (8829).

 Przybyły z prowincji, uzdatniony w Handlu Kupieckim, Rachunkowości, Buchhalterji, jako też manipulacji w Cukrownictwie, gdzie także praktykował, życzy sobie zaraz otrzymać posadę, jako **Kasjer, Magazynier, Buchhalter** lub **Dysponent**, język polski i niemiecki posiada, jakoteż obeznan z Buchalterją, na pewno może nawet złożyć kaucję pieniężną. Adresa przyjmuje Dom Zleceń K. Puławski et Comp. w Warszawie, pod Nrem 419 Krakowskie-Przedmieście, obok Poczty. — Tamże jest **posada** do zajęcia, z kaucją kilkaset rubli w Warszawie, do utrzymania Xiąg i załatwiania interesów pieniężnych. (10,101.)

 Są do zajęcia posady prywatne w Warszawie zaraz: 1) do załatwiania czynności pieniężnych i prowadzenia xiąg, z kaucją w gotówiznie rs. 2,000, bezpieczeństwo kapitału zupełne, a wynagrodzenie odpowiednie; 2) do odbierania pieniędzy i załatwiania interesów w mieście, z kaucją rs. 300 w gotówiznie. — Wiadomość w domu Zleceń K. Puławski et Comp. w Warszawie, pod Nrem 419, obok Poczty. (9855.)

 Jest do sprzedania **Garnitur Mebli mahoniowych**, składający się z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, Stołu i Kozetki, za 65 rs.; przy ulicy Solnej Nr 809, lokalu Nr 13, wiadomość powziąć można u Stróża w bramie. (9692.)

GÓRALI
KILKUDZIESIĘCIU, do sianokosów i żniwa, jest zaraz do wzięcia, w domu Zleceń Puławski et Comp. Krakowskie-Przedmieście Nr 419, obok Poczty. (10,102.)

Głuchota znajdzie niezawodną pomoc w Oddziale Mechanicznym, **J. Pik**, Optyka M. Warszawy, ulica Miodowa Nr 497a (14,707).

 Jest do sprzedania **FORTEPIAN, za 75 rs.**, w domu Malca, przy ulicy Wierzbowej, Nr 638A, w mieszkaniu S. Moniuszki. (10,104.)

W. SCHELLER, DENTYSTA Miasta, już nie mieszka przy ulicy Miodowej, lecz przeniósł swe mieszkanie na ulicę Tomackie (łączącą ulicę Bielańską z ulicą Leszno) Nro 739 a, b, do nowo wyrestaurowanego domu Wgo *Bernsteina*, dawniej *Ossolińskich*. Wechód od placu leżącego naprzeciw Hotelu Wileńskiego. (5,838.)

Ostatnie Wiadomości.

Prusskie dzienniki zapełnione są wiadomościami z Saxonji i pogranicza, Czeskiego, o posuwaniu się Prussaków naprzód, zajmowaniu różnych miejscowości mniej ważnych i utarczках forpocztowych, z tym nieodmiennym zawsze dodatkiem, iż „Austriakom ubito kilku ludzi, tyłuż raniono, a z naszej strony żadnej straty nie było.“ Toż samo dzieje się i w Szląsku, jakkolwiek najprawdopodobniej, z każdą chwilą do ważniejszej rozprawy przyjść tam może, gdyż armje nieprzyjacielskie są już skoncentrowane i stoją prawie naprzeciwko siebie.

Z Gotha piszą 26go, że układy Hannowerczyków o kapitulację dotychczas nie doszły do skutku. Zdaje się, że Hannowerczycy, przy których ma się znajdować wyższy Oficer Austriacki (słychać nawet, że objął dowództwo), chcą zyskać na czasie i doczekać się pomocy Bawarskiej. Armja Hannowerska liczy do 20,000 ludzi, wliczbie których 6 pułków jazdy i 6 baterji artylerji. — Podług dzienników Austriackich, oficerom załogi Frankfurtskiej urzędownie udzielono wiadomość, że armja Hannowerska odparła atak Pruskiego Jenerała Beyera i połączyła się z Bawarczykami. — Podług depeszy z Wejmaru 26go, wojska Bawarskie poprzedniego dnia w wieczór cofnęły się z Caulsdorf przez Ludwigslust, do Cronach. — Wojska Pruskie, przeznaczone do działania przeciw Bawarom, przybyły 26go do Lipska, a nazajutrz miały wyruszyć do Hof. — Z Kalsruhe nadchodzi wiadomość, że Poseł Badeński został odwołany z Berlina i oczekiwany był w Kalsruhe. Stronictwo Austriacko-Szwabskie bierze tam górę, i nalega na W. Xcia, iżby wojska swe przyłączyły natychmiast do 8go korpusu Związkowego. — Prussy wypowiedziały wojnę rządowi: Reuss, linji starszej, i Sachsen Meiningen.

„Monitor wieczorny“ z 25go b. m. pisze: Raporta o bitwie, która wczoraj miała miejsce we Włoszech, są nader powikłane. Zdaje się, że walka była zacięta. Część wojsk Włoskich ustąpiła przed atakiem nieprzyjacielskim. Słychać nawet, że dwie dywizje przeszły napowrót za Mincio. Walka szczególnie zacięta toczyła się około Custozza, które pozostało w ręku Austriaków. Austriacy zabrali pewną liczbę jeńców i kilka dział. Główny korpus jednak armji Włoskiej miał podobno utrzymać swe pozycje na lewym brzegu Po. — Wojska Wiktora-Emmanuela były się walecznie. Z Florencji, a raczej z głównej kwatery Włoskiej, podają następne ogłoszenie po datą 24go: Dziś miała miejsce uporczywa walka, która trwała dzień cały. Atak pierwszego korpusu, który miał zabrać pozycje między Peschiera i Veroną, nie powiódł się; drugi i trzeci korpus nie zdołały podać pomocy pierwszemu, który musiał walczyć z przeważającymi siłami. Oba te korpusy są niezaruszone. — Do wieści tych dodają z Bresciji, że główne straty poniosła dywizja Ceraie że sam Jenerał Ceraie jest raniony, że rana Xciecia Amdeusza jest lekka, i że rezultat bitwy niepomyślnym nazwać nie można, gdyż wojska utrzymały swe stanowiska.

Depesze Telegraficzne.

Berlin, 27 Czerwca. Dziś jest dzień modłów. — Sejm

Prusski zwołano na 13ty Lipca. — Pomiedzy 8mą dywizją Pruska i Austriacką brygadą Poschocher, stoczona została żywa bitwa pod Thurnau. Austriacy odparci, stracili 7 oficerów i 500 żołnierzy wziętych do niewoli. Prussacy mają 2 zabitych i 7 ranionych oficerów, oraz 115 żołnierzy poległych i ranionych.

— Gotha 27 Czerwca. — Hannowerczycy, odrzućwszy kapitulację, maszerują ku północy, ścigani przez Prussaków.

Wrocław, 27 Czerwca. Prussacy przeszli granicę pod Libawą (Libau) i spotkali nieprzyjaciela pod Trautenau, którego odparto. Po za Nachodem, Prussacy w utarczce jazdy odnieśli zwycięstwo, zabrawszy wiele sztabarów i jeńców.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Asmodea*. — Jutro, *Montjoye*.

Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie pierwszy raz komedia p. n. *Deszcz i pogoda*.

AZTEKI, Maximo i Berthola, do widzenia każdodziennie w Hotelu Europejskim, w mieszkaniu Pana Morris, od godziny 11ej z rana do 10ej w wieczór, za opłatą Kop: 50. (9964)

Przedstawienia każdodziennie **Flizki, Astronomji i Agioskopii**, w Resursie Obywatelskiej, wraz z **Obrazami** niknąciami. Początek o godzinie 8ej w wieczór. Cena wejścia: Rs. 1, kop: 50, i k. 25. Biletów dostać można w Resursie. (9965).

CYRK BLENNOWA. — Dziś Wielkie Przedstawienie. Początek o godzinie 7ej.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Srody i Soboty Symfonie. Początek o godzinie 6 1/2. (6866).

ELDORADO. — Codziennie o godz: 6ej po południu Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz: 7 1/2.

WYSTAWA FANTÓW Loterji Warsz: Tow: Dobr: codziennie bezpłatnie od godz: 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 27go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 50 do rs. 7 kop. 65; żyta od rs. 4 k. 12 1/2 do rs. 4 kop. 35; owsa od rs. 2 k. 85 do rs. 3 kop 15; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. — k. — do rs. 2 k. 25.

Okowity próby 10, płacono dnia 26 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 69 1/2 do rs. 2 k. 75 3/4; za garniec od kop. 88 do k. 90.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D 28 Czerwca r. b.: Za Obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 83 kop. 75, dają rs. 83 kop. 50; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 85 k. 67, dają rs. 85 k 33; IIgiej serji, żądają rs. 83 k. 66, dają rs. — k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 60 k. 50, dają rs. 60 k. 25; za nową Rossyjską pożyczkę premiovą z roku 1865 (oprócz kup:) oryg., żądają rs. 111 k. 75, dają rs. 111 kop. 33; z roku 1866, żądają rs. 106 kop. —, dają rs. 105 k. 50; Metalliki Lutowe, żądają rs. — kop: —, dają rs. 100 kopiejek 67; Metalliki Sierpniowe, żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 101 k. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 84 k. 50, dają rs. — kop: —; za Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Bydg: po rs. 100, żądają rs. 59 k. —, dają rs. 58 k. —; za Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Wied: za sztukę, żądają rs. 66 k. 25, dają rs. — k. —; za Akcje Głównego Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych, żądają rs. 129 k. —, dają rs. 128 k. —; za Akcje Kolei żelaznej War.-Terespolskiej (liberowane), żądają rs. 93 k. —, dają rs. — k. —; za Akcje Fabryczno-Lodzkie, żądają rs. 93 k. —, dają rs. — k. —. Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, rs. — k. 6 2/3; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, rs. — k. 31 1/2.